

JOANNA
RAWIK
PO CO NAM TO BYŁO



JOANNA
RAWIK
PO CO NAM TO BYŁO



WARSZAWA
2017

Projekt okładki: Maciej Sadowski
Zdjęcie na okładce: Maciej Narkiewicz-Jodko
Zdjęcie na czwartej str. okładki: Anatol Borowik
Redakcja i korekta: Monika Baranowska
Redakcja techniczna: Teresa Ojdana

Copyright © Joanna Rawik
Copyright © Wydawnictwo Studio EMKA
Warszawa 2017

Wszelkie prawa, łącznie z prawem
do reprodukcji tekstów i ilustracji w całości lub w części,
w jakiegokolwiek formie – zastrzeżone.

Wydawnictwo Studio EMKA
wydawnictwo@studioemka.com.pl
www.studioemka.com.pl

ISBN 978-83-65068-37-8

Skład i łamanie: www.pagegraph.pl
Druk i oprawa: Łódzkie Zakłady Graficzne

Dla Grzegorza K.,
który rozjaśnia mroki duszy



*Teatr świata, w którym wszyscy jesteśmy statystami,
nie wspominając o błaznach grających główne role,
stał się szmirą świata.*

F. Dürrenmatt



W środku nocy weszłam na balkon sali koncertowej Filharmonii Szczecińskiej im. Mieczysława Karłowicza. Stałam pogrążona w myślach o wszystkich twórcach i muzykach, którzy przebywali tu ze swoją sztuką, niosąc radość i ukojenie słuchaczom, niegdyś niemieckim, potem polskim, przybyłym tutaj z różnych stron, najliczniej ze Wschodu. Czułam bardzo silnie ich obecność w zabytkowej, pogrążonej w ciemnościach sali. Szczególnie wieloletniego dyrektora Stefana Marczyka, którego poznałam przed laty jako asystenta szefa Filharmonii Narodowej Witolda Rowickiego.

Owe nocne chwile w Szczecińskiej Filharmonii urosły do znaczącego przeżycia mistycznego, jeszcze silniej od roku 2014, gdy ulokowała się w nowej siedzibie, która przypomina wyrzutnię rakiet, ale to moje subiektywne odczucie. *Non omnis moriar* – wielka prawda życia. Nasza pamięć zachowuje wszystko, co ważne, szczególnie w dziejowych momentach przełomu, gdy dominują silne tendencje w postaci tzw. polityki historycznej. Trudno mi zrozumieć, dlaczego obecna Rzeczpospolita nosi numer III, a może znowu IV, wymuszając zdecydowanie PRL, czyli 45 lat istnienia oficjalnego, uznanego przez świat i jego organizacje państwa, życia ponad dwóch pokoleń. W tym czasie urodziło się wielu dzisiejszych polityków, działaczy, duchownych, artystów, uczonych, którzy w tym „nieistniejącym” czasie uczyli się, kształcili i rozwijali. Kto budował Polskę niemal od zera, na gruzach

wojennych? Komu zawdzięczamy elegancką, solidną, cenioną przez profesjonalistów architekturę MDM? Ile wydarzeń podziwialiśmy na scenach teatrów w Pałacu Kultury i Nauki, w Sali Kongresowej, w licznych przestrzeniach wystawowych wielkiego gmachu! Dlaczego artyści, którzy zarabiali na występach w Sali Kongresowej, najchętniej zamieniliby tę budowlę w proch i pył, na szczęście to zbyt skomplikowane technicznie, w praktyce niewykonalne. Najpierw talibowie w Afganistanie, ostatnio dżihadyści w Iraku, potem w Syrii niszczą zabytki starej kultury. Pałac Kultury i Nauki to obiekt tej samej materii nieokiełznanej nienawiści. Zabawne, może nawet tragikomiczne, że PKiN jest dla cudzoziemców symbolem miasta; nie Syrenka, nie Kolumna Zygmunta! Dzisiaj, na tle zbiorowiska wieżowców od Sasa do lasa Pałac Kultury wygląda dostojnie niczym gotycka katedra.

W orędziu z okazji Międzynarodowego Dnia Teatru 2015 Krzysztof Warlikowski mówił o zmierzchu bogów Europy, subtelnie sygnalizowanym sto lat temu przez Tomasza Manna, Franza Kafkę i Marcela Prousta. Ich wspólne poczucie nieuchronnego końca świata, nie planety, ale modelu relacji międzyludzkich, porządków i rewolt, towarzyszy nam teraz dojmująco, deklaruje Warlikowski.

Pragnę przywrócić pamięci artystów, pisarzy, publicystów, jak również polityków i uczonych – wielkich, mniejszych, czasami nieznanych, których spotkałam na swojej drodze. Ocalić od zapomnienia, jak mówi dyrektor artystyczny kawiarni Kalinowe Serce Zbigniew Dzięgiel, który jest pomysłodawcą niniejszych wspomnień. Moje spotkania z Nimi to wielki prezent od losu, które jako świadek wydarzeń spisuję.

Warszawa, 31 marzec 2015 r.